



# styczeń 2012



**N**owy 2012 rok powitał nas bardziej jesienną niż zimową pogodą. I w takiej ciepłej, deszczowej aurze odbyły się nasze dwie ostatnie w sezonie 2011-2012 zbiorówki. Na szczęście św. Hubert się tym nie przejął i na polowaniach obdarzył nas całkiem sporymi dawkami atrakcji i emocji, a na ich zakończenia przyzwoitymi pokotami. A śnieżna i mroźna zima pojawiła się dopiero pod koniec miesiąca.



## Łowiectwo w sztuce

Julian Fałat -  
Polowanie w Nieświeżu



# z historii „Sokoła” 35 lat temu



Świdwin, data 22 stycznia 1977r.

Uroczyska koncertów ptasich, chrupania słonek i czarnego zwierza.

Na zachodnim krańcu woj. Kossalińskiego wzdłuż rzeki Płynnicy i Mołstawy które na odcinku 20 km. stanowią granicę województwa Kossalińskiego i Szczecińskiego, rozciągają się uroczyska lewiska, pełne-leśne, wchodzące w zasięg granic administracyjnych Gminy Świdwin i Barzeńskie. Gospodarkę lewiskową na tych terenach prowadzą koła lewiskie "Sokół", "Cyranek" i "Słonek" mające swoją siedzibę w Świdwinie.

Pofakowanie terenu o dużej ilości jezior, bagienek, strumyków i stwardniających liściaste-iglastych stwarzających, że w lewiszyskach tych bytują wszystkie podstawowe gatunki zwierząt lewiszyskich z przewagą czarnego zwierza i sarny.

Podjęte działania od 4 lat koła lewiszyskie "Cyranek", a w 1976r także "Sokół" usabegaciły lewiszyska pełne w bałanty, które swym pięknym ubarwieniem upiększają warostat ciężkiej pracy rełnika i poprawiają biologiczną ochronę plantacji ziemiaków.

Na urwiszyskich i zalesionych stekach jara wzdłuż rzeki Płynnicy, na długości od Pęcierzyna do Stęszewia bytują puchacz, a nad rzeką Mołstwą w lewiszysku swanym Berkane-Dół w starzym berze bukowo-śasenne-świorkowym namieszczą czarne beciany, a nieopodal na rozległych bagnach głównie po stronie Szczecińskiej żurawie. Onawiane rzeki płynące przez pola i lasy, bez bezpośredniego kontaktu z innymi osiedlami i przemysłem należą do najbardziej czystych rzek, w których obficie występują ryby a przedewszystkim pstrągi, trocie i lipienie będące także przedmiotem badań ichtiologów z Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie. Bystre i na wielo odcinkach kamieniste rybne wody tych rzek są również doskonałym siedliskiem rzadko spotykanych szarogłów-płoczków pięknie ubarwionych, które w pegani ze rybą nurkują do wody. W swoich wędrówkach lewiszyskich jako myśliwy i przed laty także jako etatowy pracownik lewiszyska przemierzając całe województwo Kossalińskie ale nie spotkałem tak bogaty świat ptasi jak w omawianym lewiszysku "Berkane-Dół." Koncert ptasi w okresie wiosenne-lotnia zaczyna się jak wszędzie o świcie, ale z tak dużym nasiloniem i mnogością głosów, że każdy kto chciałby raz tutaj zawita wraca w te strony.

Tym razem prezentujemy artykuł ze stycznia 1977 wysłany do prasy lokalnej przez Jana Łuczyka, opisujący nasze życie i obchody 30 lecia Koła.

Knieja ta oddalona o kilka kilometrów od osiedli i dróg publicznych jest częścią świata, który saginąć nie może. Wszystkich tych, którzy uświadomili przyrodę i pragnęliby wysłuchać słonek niktosna chrępanie, głos przepiórek na publicznych łąkach i polach, plusk w rzece czarnego zwierza, <sup>klangor</sup> ~~klangor~~ turawi, ryk jelenia byka i koncert ptasi zapraszamy do maleńkiej chatki-hubertówki nad rzeką Hełstwą - Łośnictwo Międzyrzecz.

Działalność kół łowieckich to nie tylko oddawanie się pasji łowieckiej, ale przede wszystkim wykonywanie szeregu prac związanych z zagospodarowaniem łowiak.

Myśliwi świadczą w ilości 120-tu prowadzą gospodarke łowiecką w 10-ciu obsadach o łącznej powierzchni 50.000 ha.

Pozyskują rocznie około 30 szt. jeleni, 130 szt. dzików, 90 sznura i pekarna ilości drobnej zwierzyny. Przewodzone są także odłowy żywych zajęcy. W obecnym trudnym okresie dla zwierzyny myśliwi biorą czynny udział w jej dekarnianiu, a szczególnie kurepatw, bałantów i zajęcy, których stan w ostatnim roku bardzo wyraźnie się poprawił. Obfitość urodzaj buczyny i niesomarnięte gleby nie zmuszają do bardziej intensywnego dekarniania dzików. Ciąg różnorodnych prac związanych z zagospodarowaniem łowiak prowadzona jest działalność gospodarstwa na gruntach Państwowego Funduszu Ziemi. Ogółem myśliwi oprócz poletek karbowych w lesie użytkują 27 ha gruntów ornych dzierżawionych na podstawie swartej umowy z Urzędem Gminy. Ze zbiorów 1976 roku odstawiono do państwowych punktów skupu 350 g zbeża.

W bieżącym roku Koła Łowieckie "Sekół" zbiorość będzie na odstawę dla Państwa żyte z powierzchnią 13 ha, pozostałe 2 koła się będą zbeża jare. Prace mechaniczne na polach wykonują PGR-y w zamian za pomoc myśliwych przy zbieraniu ekopowych i kamieni, oraz na szłone. Współpraca Kół Łowieckich z jednostkami gospodarki rolnej na tutejszym terenie układa się bardzo dobrze, a szczególnie po zawarciu porozumienia o współpracy PZŁ z jednostkami gospodarki rolnej na szczeblu wojewódzka.

Dla nawiązania ścisłych kontaktów myśliwych z wszystkimi sygnatariuszami wspomnianego wyżej porozumienia i sympatykami Łowictwa, koła łowieckie "Sekół" urządziło w ostatnim okresie dwie imprezy - pierwszą 13.11.76r. i drugą 15.01.br. W obu uroczystościach udział brali przedstawiciele instancji politycznych i gospodarczych.



W pierwszym spotkaniu przy wspólnej bigosie myśliwskim rozegrano turniej pt. "Co wiesz o życiu Koła Leśniczego Szkół" w Świdwinie. W 30-stu zastawach pytał uszłędnienie historię i osiągnięcia koła, jak również ciekawości przyrodnicze z leśnik - pamięci przyrody itd. Degrynkę o I-sze miejsce rozegrano z kuku. Po zakończeniu turnieju życia wręczyło seniorom i założycielom Koła Kol. Lipskowi Stefanowi, Mieszczakowi Bolesławowi, Wabichowi Marianowi i Szparckowskiemu Rudolfowi, oraz zwycięzcom nagrody-upominki w postaci kapeluszy i innych cennych akcesoriów myśliwskich. W dniu 15 stycznia przy wspólniej orkiestrze wojskowej plus pieśńka i bigosie rozegrano atrakcyjną loterię fantową. Najszczęśliwszy las uścisnął się Maczelnikowi Urzędowi Galny mgr Wiśniewskiemu Hyszardowi, który to wygrał sznyc. Wśród trafnych były także fanty w postaci zajęcy, kęgotów bałamech i lis. Imprezy były bardzo udane i pozostały na dłużej w pamięci, tak jak ciekawe wspomnienia seniorów z dawnych lat. Wspomniał i opowiadał było wiele, ale najciekawszym jak opowiadał nascedził Świdwianki te przejażdżka na dziku nieobecny już na tutejszym terenie Kol. Rybickiego - kańnicę z leśnictwa Międzyrzecz. Zdarzyło to się w latach pięćdziesiątych podczas polewania obywatela na dziki w słynnym leśniku usiocy Kartlowe. Na stojącego na linii oddzielowej myśliwego z gestego Świdwieckiego mieta okrytego grubą okrywą śniegu wypadło nagle ruszenie przez podkładane watacha dzików z których jeden podurwał na siebie myśliwego i przewrócił go na drugą stronę. Myśliwy bez strzelby jechał tyłem do przodu z szybkością jak obliczają świadkowie 100 km na godz. Jadąc trzymał się nogami kłody dziko, a rękami ego. Nie uległ wypadkowi a tym jednak że z dalszego polewanie musiał zrezygnować bo nie mógł zapasać spodni. Dodam, że byłem świadkiem ale tylko opowiadania widziałem, że Kol. Mieszczak Bolesław, który opowiadał to niespodziewane zdarzenie siedział odwrócony tyłem do strzela. Je także w umiarkowanym leśniku kmitających kaczuszek "Berkanowo-Dół" domatem ciekawej przygody z którą chciałby się także podzielić:

Przewodząc zbierone polewanie na dziki sająłem ostatnie otamowisko przy bagnistym olecie. Pod koniec podania ujrzałem na bagnie biegnącego w moim kierunku dzika o wadze około 80 kg a za nim 5 naszych małych foksterierów.

**Niestety, nie udało się nam odnaleźć całego artykułu i dysponujemy tylko jego trzema pierwszymi stronami. Ale uważamy, że i te są warte przeczytania, bo wspomnienia oddają nastrój i realia tamtych lat.**



z prawej:  
**Janek Jastrzębski**  
**i Łukasz Szydłowski**



u góry:  
**Julek Wypych**  
**i Piotrek Kowalewski**



z prawej (z dzikiem):  
**Jacek Szparkowski**  
**i Wittek Pilarz**



## 7 stycznia 2012 zbiorówka na 106. i 107.

Wbrew zwyczajom z ostatnich lat zarząd postanowił, że w tym sezonie urządzone zostaną dwie zbiorówki w styczniu. I tak w pierwszą sobotę miesiąca Krzysiek Kszuba poprowadził polowanie w łowiskach Oparzno, Bełtno i Kunowo. Pomimo deszczu zwierzyna nie zabrakło, a królem polowania został (niemal już tradycyjnie) sam prowadzący, który zdobył 2 jelenie i 2 dziki.



**mokli solidarnie:**  
**skarbnik Wiesiek Białucha i szef**  
**komisji rewizyjnej Kazik Śmiałkowski**

pokot:  
3 łania, 3 cielaki, 8 dzików, 2 lisy

strzelcy:

Krzysiek Kszuba - łania, cielę  
i 2 dziki

Sławek Kszuba - łania i cielę

Darek Piecak (gość) - łania

Karol Szydłowski - cielę

Hubert Sewerynek - dzik i lis

Julek Wypych - dzik i lis

Piotrek Kowalewski - dzik

Stasiek Mycko - dzik

Łukasz Szydłowski - dzik

Kazik Śmiałkowski - dzik



pokot:

byk, 2 łanie, 12 dzików,  
2 lisy

strzelcy:

Łukasz Szydłowski - byk i  
lis

Krzysiek Kaszuba - 2 łanie  
i 3 dziki

Tomek Starynowicz - 2  
dziki

Sławek Kwaśniak - 2 dziki

Janek Jastrzębski - dzik

Asia Liptak (gość) - dzik

Włodek Pilarz - dzik

Grzesiek Strzelecki - dzik

Kazik Śmiałkowski - dzik

Robert Karst - lis



**14 stycz-  
nia 2012**

**zbiorówka**

**na 106.**



Tydzień później w Kunowie, Kartlewie i Międzyrzeczu też zwierzy-ny nie zabrakło. Tym bardziej, że łowczy przeznaczył jeszcze do odstrzału jelenia byka. Co wykorzystał Łukasz Szydłowski, który strzelił pięknego selekta i został królem polowania. Te udane łowy zakończyły się przy Sokółowce uroczystym pokotem i biesiadnym podsumowaniem sezonu zbiorówek.

